

HAŁASTRA, Think Big

Ciągle kurwa hustle, ciągle nie mam czasu
Tyle lat w tym fachu, trochę zryło mi abażur
Przeszkody jak parkour, życie w miejskim anturażu
Pośród robotów i gadów, chcę polotu, jak kakadu
Czasem czuje się jak przybysz z innej galaktyki
Wszystko jest na niby, wszystko to co widzisz
Paranormal Activity, może to przez dragi
Które kiedyś brałem, żeby poczuć się jak śmiałek
Nie ma mnie już z wami, no bo odleciałem
Pierdole wasze układy, mam swoją ferajnę
I mam swoje sprawy i niech tak zostanie, amen

W głowie mam to samo, jeżdżę za czymś tu bez przerwy
Bo się słowo dało, a temu oddany bez reszty
Mordo spraw jest natłok, ale wiem gdzie jechać i którądy
Tym oddycha miasto, znów czerwone światło, ale przyda mi się chwila przerwy
Chociaż wcale nie chce stawać
Bo czerwone zabiło Biggiego i Tupaca
Szczegółowy plan, prawie jak na napad
Jak liczę na siebie, to zawsze mi się zgadza
Nie jeden pacjent wjechał już się w długi
Ma pod górkę, a prawie było z górki
Pierdole system, wyszukuję bugi
Jadę po paczkę, nie chodzi mi o szlugi

Ye, wychowała mnie Kotlina, dzięki Bogu
Ciągle kombinatoryka, jak Sudoku
Nie zaprawiaj, bo my znamy takich ziomuś
Weź się nie pchaj, tylko lepiej stań se z boku
Ciągle wyobraźnia niesie mnie
Moja awangarda - E1
Ze mną jest ferajna, wierze jej
To galowy skład, tu nie ma hien, łajz tu nie ma też

Ze mną jest ferajna, wierze jej
Moja awangarda - E1
Moja awangarda - E1